



## The Holy See

---

KATECHEZA PAPIEŻA FRANCISZKA AUDIENCJA GENERALNA 14 września 2016 r. [\[Multimedia\]](#)

**Miłosierdzie Boże jest potężniejsze od zła, w które jest uwikłany człowiek**

*Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!*

Podczas tego Jubileuszu wielokrotnie komentowaliśmy fakt, że Jezus wyraża się z wyjątkową czułością, która jest znakiem obecności i dobroci Boga. Dziś rozważymy wzruszający fragment Ewangelii (por. Mt 11, 28-30), w którym Jezus mówi: «Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię (...) uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych» (ww. 28-29). Zachęta Pana jest zadziwiająca: wzywa osoby proste i obciążone trudnym życiem, by Go naśladowały, wzywa osoby mające wiele potrzeb, by Go naśladowały, i obiecuje im, że w Nim znajdą wytchnienie i ulgę. Zaproszenie skierowane jest w trybie rozkazującym: «*przyjdźcie* do Mnie», «*weźcie* na siebie moje jarzmo», «*uczcie się* ode Mnie». Oby wszyscy światowi przywódcy mogli tak mówić! Spróbujmy zrozumieć znaczenie tych wyrażeń.

Pierwszy imperatyw to: «*Przyjdźcie do Mnie*». Zwracając się do osób utrudzonych i uciśnionych, Jezus występuje w roli Sługi Pana opisanego w Księdze proroka Izajasza. Tak mówi fragment Izajasza: «Pan Bóg mnie obdarzył językiem wymownym, bym umiał pomóc strudzonemu krzepiącym słowem» (50, 4). Do tych zniechęconych życiem Ewangelia dołącza często ubogich (por. Mt 11, 5) i małych (por. Mt 18, 6). Są to osoby, które nie mogą liczyć na własne środki ani na ważnych przyjaciół. Mogą oni jedynie pokładać ufność w Bogu.

Świadomi swojej niskiej i nędznej kondycji, wiedzą, że są uzależnieni od miłosierdzia Pana i od Niego oczekują jedynej możliwej pomocy. W wezwaniu Jezusa znajdują nareszcie odpowiedź na swoje oczekiwania: stając się Jego uczniami, zyskują obietnicę, że znajdą ukojenie na całe życie. Obietnica ta na zakończenie Ewangelii zostaje rozszerzona na wszystkie ludy: «Idźcie więc — mówi Jezus do apostołów — i nauczajcie wszystkie narody» (Mt 28, 19). Przyjmując zaproszenie do obchodzenia tego jubileuszowego roku łaski, na całym świecie pielgrzymi przechodzą przez bramy miłosierdzia otwarte w katedrach, sanktuariach, w licznych kościołach świata, w szpitalach,

w więzieniach. Dlaczego przechodzą przez bramy miłosierdzia? By znaleźć Jezusa, by znaleźć przyjaźń Jezusa, by znaleźć ukojenie, które daje tylko Jezus. Ta droga wyraża nawrócenie każdego ucznia, który postanawia naśladować Jezusa. A nawrócenie polega zawsze na odkryciu miłosierdzia Pana. Jest ono nieskończone i niewyczerpane: wielkie jest miłosierdzie Pańskie! Przechodząc zatem przez drzwi święte, wyznajemy, że «w świecie jest obecna miłość i że ta miłość jest potężniejsza od zła jakiegokolwiek, w które uwikłany jest człowiek, ludzkość, świat» (Jan Paweł II, enc. *Dives in misericordia*, 7).

Drugi imperatyw mówi: «*Weźcie na siebie moje jarzmo*». W kontekście Przymierza tradycja biblijna posługuje się obrazem jarzma, by ukazać ścisłą więź łączącą lud z Bogiem i wynikające z tego podporządkowanie się Jego woli wyrażonej w Prawie. Polemizując z uczonymi w Prawie, Jezus nakłada na swoich uczniów *własne* jarzmo, w którym Prawo znajduje swoje wypełnienie. Chce ich pouczyć, że odkryją wolę Bożą poprzez Jego osobę: poprzez Jezusa, a nie poprzez zimne przepisy prawa, które Jezus potępia. Wystarczy przeczytać rozdział 23. Mateusza! On jest w centrum ich relacji z Bogiem, stanowi ośrodek wzajemnych relacji uczniów i chce być osią życia każdego. Otrzymując «jarzmo Jezusa», każdy uczeń wchodzi w komunie z Nim i staje się uczestnikiem tajemnicy Jego krzyża i Jego zbawczego przeznaczenia.

Wynika z tego trzeci imperatyw: «*Uczcie się ode Mnie*». Swoim uczniom Jezus wskazuje drogę poznania i naśladowania. Jezus nie jest nauczycielem, który z surowością nakłada na innych ciężary, których sam nie dźwiga: taki zarzut stawiał uczonym w Prawie. Zwraca się On do skromnych, małych, ubogich, potrzebujących, bo On sam stał się mały i ubogi. Rozumie biednych i cierpiących, bo sam jest biedny i doznał bólu. Jezus, aby zbawić ludzkość nie poszedł łatwą drogą; przeciwnie, Jego droga była bolesna i trudna. Jak przypomina List do Filipian: «Uniżył samego siebie, stając się posłusznym aż do śmierci — i to śmierci krzyżowej» (2, 8). Jarzmo dźwigane przez ubogich i uciśnionych jest tym samym jarzmem, które przedtem nosił On: dlatego jest ono lekkie. On wziął na swoje barki bóle i grzechy całej ludzkości. Otrzymanie jarzma Jezusa jest zatem dla ucznia otrzymaniem Jego objawienia i przyjęciem go: w Nim miłosierdzie Boże przejęło ubóstwo ludzi, tym samym dając wszystkim możliwość zbawienia. Dlaczego Jezus potrafi mówić te rzeczy? Bo On stał się wszystkim dla wszystkich, zbliżył się do wszystkich, do najuboższych! Był pasterzem wśród ludzi, wśród ubogich: pracował z nimi cały dzień. Jezus nie był księciem. To niedobrze dla Kościoła, kiedy pasterze stają się księżętami, dalekimi od ludzi, dalekimi od najuboższych: to nie jest duch Jezusa. Tym pasterzom Jezus czyni wyrzuty i o nich mówił do ludzi: «czyńcie, co wam polecam, lecz uczynków ich nie naśladowcie».

Drodzy bracia i siostry, my również mamy chwile zmęczenia i rozczarowania. Pamiętajmy zatem te słowa Pana, które dają nam tyle pociechy i pozwalają nam zrozumieć, czy angażujemy nasze siły w służbę dobru. Niekiedy nasze zmęczenie spowodowane jest bowiem tym, że pokładamy ufność w rzeczach, które nie mają istotnego znaczenia, ponieważ oddaliliśmy się od tego, co naprawdę się liczy w życiu. Pan uczy nas, byśmy się nie lękali Go naśladować, bo nadzieja, którą pokładamy w Nim, nie zawiedzie. Wezwani jesteśmy zatem do tego, by nauczyć się od Niego, co

to znaczy żyć miłością, byśmy byli narzędziami miłości. Żyć miłością, by być narzędziami miłości: żyć miłością znaczy czuć, że potrzebujemy miłości Jezusa, a kiedy odczuwamy potrzebę przebaczenia, pociechy, uczymy się być miłośnikami wobec innych. Wpatrywanie się w Syna Bożego pozwala nam zrozumieć, jak długą drogę musimy jeszcze pokonać; jednocześnie napełnia nas radością świadomość, że idziemy z Nim i nigdy nie jesteśmy sami. Odwagi zatem, odwagi! Nie dajmy sobie odebrać radości z tego, że jesteśmy uczniami Pana. «Ojcie, ale ja jestem grzesznikiem, co mam robić?» — «Pozwól, by Pan patrzył na ciebie, otwórz swoje serce, poczuj na sobie Jego spojrzenie, Jego miłość, a twoje serce napełni się radością, radością z przebaczenia, jeśli zbliżysz się do Niego, by poprosić o przebaczenie». Nie dajmy sobie ukraść nadziei, jaką daje życie razem z Nim siłą Jego pociechy. Dziękuję.

#### **Do Polaków:**

Pozdrawiam pielgrzymów polskich. Bracia i siostry, dzisiaj obchodzimy święto Podwyższenia Krzyża Świętego. Wpatrujmy się często w krzyż, na którym Jezus, Syn Boży, umarł dla naszego zbawienia. Ten święty znak jest odpowiedzią Boga na zło i grzech człowieka. Jest to odpowiedź miłości, miłości i przebaczenia. Ukazujmy krzyż całemu światu, wystawiajmy go w naszych sercach, domach i wspólnotach. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.